

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 3.

№ 193. (264)

## REFLEKSJE GRUNWALDZKIE

Trudno dziś dociec jakimi byliby kształt polityczny Europy, gdyby niszczyły pochód krzyżactwa nie został złamany w gigantycznych zapasach grunwaldzkich. Być może, że dzisiejsza Polska byłaby tylko maleńką wyspka, na germańskim morzu, sięgającym już po Ural, Kaukaz i Morze Czarne... Być może, pozostałoby z nas tylko niedobite pięćdziesiąt tysięcy szczątków, na podobieństwo Serbów—Lużyckich i Kaszubów pruskiej części Pomorza.

W każdym razie planowe i konsekwentne parcie na wschód fali germańskiej zostało powstrzymane w porę. Cios wymierzony krzyżactwu pod Grunwaldem, był z punktu widzenia strategii manewrem głęboko celowym i dla Sławianstwa zbawiennym.

Sądziwszy z krzyżactwem zmusiło Polskę do państwowego i wojakowego zorganizowania się, co nie pozostało bez wpływu na zdolność późniejszego parcia fali kościuszkowej, moskiewskiej i tureckiej ze wschodu.

Grunwald był pierwszą lekcją organizacji Państwa jako siły militarnej, i ta lekcja pozwoliła nam później wytrzymać nawałnice wschodnie.

Cdyby nie było poczucie niebezpieczeństwa germańskiego, Polska byłaby nadal rozbita na dziesiątki maleńkich i coraz mniejszych ksiąstewek, wzajemnie się zierających w domowych walkach o ksiąskie władze.

Jeszcze pół stulecia przedgrunwaldzkiego stanu rzeczy, a organizacja Państwa polskiego, jako całości, przestałaby być zagadnieniem realnej polityki.

Jedni ksiądzka wyprzedaliby swoje ziemie bądź zachlannym Czechom, bądź też Państwu niemieckiemu, a mała reszta nie byłaby zdolna postawić później czoła falom z północy, zachodu i wschodu.

Czyn grunwaldzki był szkołą samopoczucia narodowego i państwowego Polaków, z czego wyrosły później górne i szerokie ambicje Jagiellonów. Po lekcji grunwaldzkiej nauczano się w Polsce myśleć kategorięcznie zorganizowanego Państwa. Ale historia się powtarza.

Te same późniejsze fale ze wschodu i zachodu uderzyły na Polskę w chwili największego Jej rozluźnienia wewnętrznego i złamały ją łatwo. Trzeba było znowu półtora wieku krwawych zmagani i dyplomatycznego geniuszu, by z powodzi światowej wyprowadzić Polskę jako naród wolny, i zorganizować ją jako Państwo. Ale znów historia się powtarza.

Nienasycony Moloch teutoński znowu łapy krwiożercze wyciąga po odwieczne ziemie polskie. Złamane przed półtysiącami lat krzyżactwo, to samo w swoich instynktach i metodach, w swej treści i formie — przygotowuje się do swego historycznego parcia

na wschód. Wschód ten sam już przed 3-ma wiekami ze swoim parciem na zachód. Dwie potężne niszczyielskie fale uderzają na wysep polskości z dwóch różnych stron.

Ale już więcej historii powtarzać się nie wolno! Żyjemy doświadczeniem wieków. Doszliśmy do istotnej prawdy naszych dziejów. Wiemy, że nie „przemoc wroga” zniszczyła nas przed 150 laty, ale własne niedołęstwo społeczno narodowe, które na niebezpieczeństwo jednak powtarza się wiernie. Powtarzają się wszystkie nasze narodowe wady, z tą tylko różnicą, że w rolach ksiądzek występują liderzy partji, o charakterze szlachty, warcholące Kacyki miejscowe na obydwu skrzydłach politycznych.

Rokoszem Zebrzydowskich i Zborowskich odpowiadają jzdy centrolewu, ale postaci Batorego odpowiada im Marszałek Piłsudski, z wiernym swoim Kancelerzem—Sławkiem.

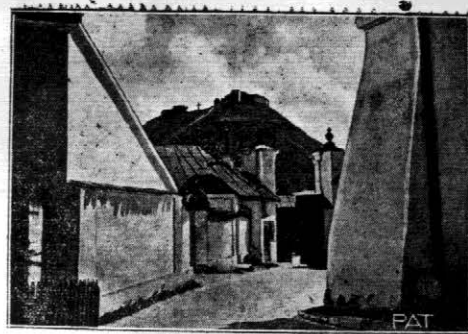
Tu historia musi się powtórzyć, wprawdzie w nowej formie, a w duchu swoim niemal identycznie. Zbyt poważne jest życie i Polska, by wolno dziś było uprawiać warcholące rokosze, prowadzące kraj do anarchji i fermentu rozkładowego.

*Historia est magistra vitae.*

## Kłopoty ze Stahlhelmem.

Berlin 16. 7. (PAT). Urzędowa pruska agencja prasowa ogłasza odpowiedź premiera pruskiego Brauna na list prezydenta Hindenburga. W odpowiedzi tej wysłanej dnia 15 b.m. Premier między innymi podkreśla, że nie podziela twierdzenia Prezydenta, ażeby rokowania ze Stahlhelmem w Nadrenji i Westwalji miały być sprzeczne z duchem ustawy.

Premier oświadcza, iż gotów byłby zezwolić na stworzenie nowych organizacji stahlhelmowskich w Nadrenji, gdyby mogli uwierzyć, iż przyrzeczenie kierowników Stahlhelmu dają wystarczającą gwarancję zachowania się na przyszłość.



Malownicze ruiny zamczyska królowej Bony pod Krzemieniem na Podolu.

## Krwawe zamieszki w Egipcie

Londyn 16. 7. (A.T.E.) W Aleksandrii wydarzyły się krwawe rozruchy na tle politycznym. Na ulicach miasta toczyły się walki uliczne, jawiły się na ulicach miasta tłumy demonstrantów, którzy wznosili okrzyki przeciwko obecnemu Rządowi egipskiemu oraz na cześć przywódcy nacjonalistów egipskich Nahaasa-paszy. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, poczem przewrócili tramwaje oraz kilka samochodów, które podpallili. Pod naporem policji demonstranci cofnęli się na jeden z placów. Policja uświadomiona na dachach domów, rozpoczęła ostrzelanie tłumu, w którym powstała panika. Między zabitymi znajduje się 8 Europejczyków. Giełda i wiele sklepów były zamknięte.

Według ostatnich wiadomości porządek został przywrócony, a władze całkowicie opanowały położenie.

## Udział Polski

w Międzynarodow. Konkursie samolotów sportowych

WARSZAWA, 16. VII. (P. A. T) Dziś o godzinie 8.30 rano przed startem 12 awionetek polskich, które wezmą udział w wielkim międzynarodowym konkursie samolotów sportowych, rozpoczynającym się w dniu 20 b. m. w Berlinie, zebrał się w hangarze LOPP, na lotnisku Mokotowskim, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, aeroklubu Rzeczypospolitej Polski, przedstawiciele świata sportowego, oraz liczna publiczność.

Po przemówieniach, Wiceminister wraz z otoczeniem dokonał przeglądu ustawionych w hangarze samolotów sportowych. Start do Poznania nastąpi po otrzymaniu meldunków atmosferycznych. Po krótkim odpoczynku w Poznaniu, awionetki odlecają w dalszą drogę do Berlina.

## SAMI SOBIE.



Jeden z wielu przepięknych, domków pobudowanych w ostatnich latach przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie.

## Kolonjalne troski Francji

RABAT 16. 7. (PAT). W czasie walki z jednym ze zbuntowanych szczepli, wojska francuskie straciły jednego oficera i jednego podoficera. Ponadto 12 żołnierzy zostało zabitych lub rannych.

## Rumunja zwledda Wystawę Kom.-Tur.

Poznań 16. 7. (PAT). Dziś rano przybył do Poznania p. minister Kühn, z szeregiem wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji, oraz rumuński minister komunikacji Manolescu w towarzystwie profesora Samurcusa.

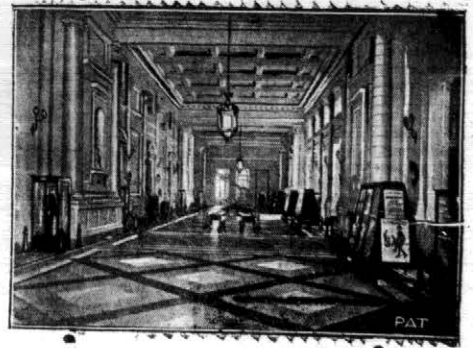
## Nowy kontrtorpedowiec

Gdynia 16. 7. (PAT). Dziś rano zawiął do portu kontrtorpedowiec „Wicher”.

## Rozwiązanie Sejmu

Fiińskiego Helsingfors 16. 7. (PAT). Wobec tego, że Parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw, przedstawionych przez Rząd, Prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym Parlament. Nowe wybory odbędą się 1 i 2 października. Zebranie nowego Parlamentu odbędzie się 20 października.

Sala Cudzoziemców (Hall de Extranjeros) w pałacu poczty i telegrafu w Buenos Aires.



Sala ta zaopatrzona jest we wszelkie udogodnienia pozwalające zwiedzającym Argentynę cudzoziemcom serjentować się szybko w miejscowych stosunkach. Specjalni urzędnicy poliłoci informują podróżnych w różnych językach, między innymi można tam być poinformowanym również w języku polskim.

## Pobyt Ministra handlu i przemysłu w Szwecji

Sztokholm 16. 7. (PAT). W dniu wczorajszym przybył tu minister handlu i przemysłu Kwiatkowski, w towarzystwie dyrektora Nosowicza. Przybyłych gości powitali przedstawiciele Rządu szwedzkiego i sfer gospodarczych oraz członkowie Poselstwa Polskiego. Wczoraj rano p. Minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni. Z kolei p. Minister złożył wizytę Ministrowi handlu i Ministrowi Spraw zagranicznych, który w imieniu króla wręczył ministrowi Kwiatkowskiemu „Wstęgę Orderu Gwiazdy Polarnej”, zaś dyrektoriowi Nosowiczowi „Komandorię z Gwiazdą Orderu Włazy”. Następnie odbyło się w Poselstwie Polskiem śniadanie, w obecności szwedzkiego Ministra spraw zagranicznych, oraz wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego między innymi Ivara Kreugera. Po południu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p. Minister zwiedził wystawę. Wieczo-

rem Minister spraw zagranicznych wydał bankiet na cześć ministra Kwiatkowskiego.

Podczas bankietu minister Spraw Zagranicznych Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta ministra Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej. Minister Kwiatkowski, dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie stwierdził wspólne dążenie obu narodów, w kierunku ugruntowania pokoju, drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że dzięki pomocy Polaka i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwedzka przoduje w porcie gdynskim.

Sztokholm 16. 7. (PAT). W związku z pobylem ministra Kwiatkowskiego w stolicy Szwecji, prasę szwedzką zamieszcza fotografie Ministra, oraz wywiady, zaopatrując je przychylnymi komentarzami.







# Imponująca manifestacja w Kolnie

W dniu 13 b. m. odbyło się w Kolnie zebranie obywatelskie zwołane przez Miejsce Kolonia Obrony Kresów Zachodnich. Na zebraniu przybyło kilkadziesiąt gospodarzy z okolicznych wsi i miasteczek m. Kolna i to mimo ulewnej deszczu, który padał przez cały dzień. Nawet przyrządy czas nie przeszkodził uroczystej manifestacji narodowej.

Zebrań zagal pięknie przemówieniem p. Maliszewski Władysław, burmistrz miasta Kolna. Na przewodniczącego zebrania został wybrany p. Władysław Pikuliński, a na asesorów p. Władysław Wiliński i p. Antoni Stachelski. Po ukończeniu zebrania Prezydium, szedł na mównicę p. Franciszek Szczuciński, prezes Miejsce Kolonia Obrony Kresów Zachodnich i w porwijących słowach skreślił walkę Narodu polskiego z odwiecznym wrogiem, jakim jest Niemiec, przytaczając słowa naszego wieszczka A. Mickiewicza, wypowiedziane przed stu laty: ... „Bo krzyżackiego gadu nie ugłuszcie nikt ni prośba, ni dary, małow przysyła i Mazowsza cary ziem, złoty, ludzi wepchnęli mu w puszczę? On zawsze gładny, choć pozary tak wiele, na resztę naszą rozdziałia gardzielce...”

Mowa wypowiedziana z duszy, a kreśląca martyrologię naszą pod zaborem pruskim i bohaterkie walki naszej ludności o zachowanie języka i utrzymanie polskiego stanu posiadania, wysłuchana publicznie z poważnym nastrojem. O wielu uczestników zebrania, za-

hartowanych na niedzielę ludzka, że rozrzewniała zabłysła w oku. Widać było w twarzy słuchaczy, że gdyby Niemiec zaatakował naszą ziemię, to twierdzą tutaj będzie każdy próg.

Na zakończenie, przy gromkich oklaskach i okrzyku na cześć naszego Najjaśniejszego Rzeczypospolitej i Jej szlachetnych obrońców, uchwalono następującą rezolucję:

„Uczestnicy zebrania obywatelskiego, zwołanego w Kolnie, nad granicą Prus Wschodnich w dniu 13 lipca 1930 r. przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, przesyłają Zjazdowi Uchodźców Polskich z przesyłanymi z pod zaboru pruskiego ziem naszym, a odbywającym się w dniu dzisiejszym w Działdowie — serdeczne życzenia jak najlepszych wyników obrad, widząc w Zjeździe potężny czynnik łączności i spójni między Macierzą, a terenami polskimi za kordonem zachodnim.

Jednocześnie jak najstrzej protestujemy przeciw hecom antypolskim, organizowanym obecnie w Prusach Wschodnich przez niekulturalnych szowinistów pruskich, usiłujących przyczynić się w ten sposób do rewizji Traktatu Wersalskiego, a tem samem naruszenia naszych granic zachodnich, o co tak gorliwie zabiegają Niemcy w Europie.

Zebrań siła serdeczne pozdrowienia reakom, oddzielnym od Macierzy przez żyte los kordonem granicznym, zapewniając ich, że całe społeczeństwo polskie gotowe jest każdej chwili, w obronie swych braci i całości Państwa polskiego złożyć ofiarę krwi i mienia.

## Poswiececie pomnika Wodza Narodu

(Korespondencja z Suwałszczyzny)

W dniu 6 b. m. w Filipowie na pograniczu niemieckim odbyło się odsłonięcie ufundowanego przez 29 Baon K.O.P. i miejscowe społeczeństwo pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik ten — obelisk z mościeńcem napisem Marszałka wzniesione na rynku w śródmieściu miasteczka z ofiar ze zbiorów i imprez.

Na uroczystości byli obecni dowódca Okręgu Korpusu Nr. III Grodno generał Litwiniowicz, delegat dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, Starosta, Dowódca, oficerowie i oddział 29 Baonu K.O.P., przedstawiciele korpusu oficerskiego oddziału suwalskiego garnizonu, delegacje Federacji P.Z.O.O. Związku Kolewiczów z Suwałk ze sztanetami, delegat Mazurów z Prus Wschodnich i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie w kościele, udano się pochodem

na rynek, gdzie dokonano odsłonięcia i poświęcenia przez miejscowego proboszcza Dąbrowskiego pomnika, a przemówienia wygłosił Starosta, Dowódca 29 Baonu K.O.P. i delegat Dowódcy K.O.P., mówiąc o znaczeniu pomnika i wzywając do pracy na tym bastionie polskości, jakim jest Filipów i do gotowości obrony. Następnie odbyła się defilada oddziału K.O.P. i uroczyste udekorowanie odznakami K.O.P. naczelników Urzędu Celnego z Filipowa i Raczek oraz sekretarza Urzędu Gminnego Dziełnictwa i kierownika szkoły powszechnej Samojły. Wreszcie wysłano depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego.

Cała uroczystość wypadła imponująco i wywarła duże wrażenie na licznie zebranej ludności miejscowej. Miasteczko było udekorowane flagami i miało wygląd odświętny.

## Niefortunne występy stronnictwa chłopskiego

W dniu 6 lipca we wsi Nieszki w gm. Wólka, w pow. suwalskim liderzy Stronnictwa Chłopskiego zepowiadali organizację zebrania tego stronnictwa, wzywając zebranych gospodarzy do zapisywania się na członków i wnoszenia składek, głaszcząc, że tylko to stronnictwo broni interesów włościanstwa. Organizatorów zebrania w toku dyskusji spotkało rozczarowanie, bo zamiast przegłoszania już zredagowanych i przyniesionych z sobą rezolucji, nie-

tylko, że do tego nie doszło, ale zebranie pędziło ostrej krytyce działalności wyrotowatych opozycjonistów, w wyniku czego zebranie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego i odpiewaniem Roty „Nie damy ziemi!”

Młodzież wiejska postanowiła zorganizować Kola B. Rezerwistów i Wojskowych Armii Polskiej. Przedstawicielom Stronnictwa Chłopskiego zgłoszono prawdziwą laźnię obywateli M. Kunicki i A. Sienkiewicz.

## Nieszczęśliwy wypadek czy otrucie

W dniu 13 b. m., Leonard Koszyński lat 58, robotnik relny, zamieszkały w cegielni Kozłowszczyzna, w gm. Białostock, powracając z Białegostoku do domu w stanie pijanym, zasnął na zosi-

Wysoko Mazowieckiej obok kolonii Horodniany i zmarł.

Zachodzi podejrzenie, że Koszyński został otruty przez lide Izadora, z którym pił. Policja wdrożyła dochodzenie.

## GRODNO.

# Wojewoda zawiesił uchwałę Rady Miejskiej m. Grodna

w sprawie oddania w dzierżawę teatru p. Skąpskiemu

Wojewoda Białostocki decyzją z dnia 14 b. m. zawiesił uchwałę miasta Grodna w sprawie wydzierżawienia teatru p. Skąpskiemu, gdyż formalnie w myśl odpowiednich przepisów Rozporządzenia Komisarza Ziem Wschodnich o samorządzie, decyzja w tych sprawach należy do Magistratu, a nie do Rady. Merytorycznie zaś uchwała Rady Miejskiej, oddająca teatr w dzierżawę p. Skąpskiemu, jest wielce szkodliwa dla społeczeństwa, a to z następujących względów: 1) że wobec odmowy przez Związek Artystów Scen Polskich konwencji p. Skąpskiemu, nie może on liczyć na współpracę wybitnych sił aktorskich, 2) również z tych samych względów może nastąpić cofnięcie subwencji z Departamentu Kultury i Sztuki, 3) w tych warunkach nie dojdzie do skutku koncepcja teatru objazdowego, gdyż na wiadomość o oddaniu p. Skąpskiemu kierownictwa teatru poszczególne samorządy cofną swe subwencje, co uczynił już Białystok.

## Przeciety wrzód

Stalo się jak przewidywalismy zgory. Sprawa kultury polskiej na terenach kresowych nie moze byc grubym kotlowiskiem rozwarholonego politykierstwa. Wladze nadzorcze nie mogly sie pogodzic z niezdrowym stanem rzeczy w grodzienkim samorządzie. Uchwała Rady Miejskiej, demonstrująca całkowita nieodpowiedzialność większości frakcji, urągająca — nie mówimy już zdrowemu rozsądkowi, ale wprost przyzwoitości — nie mogła wejść w organizm życia kulturalnego Kresów. Taki zastrzyk etycznego budactwa mogłoby to byćce zatrut na dlugi czas. Dlatego trzeba było zastosować środek profylaktyczny i nieopaczalnie warszolską uchwałę Rady Miejskiej zawiesić.

Tak się stalo. Władze nie mogły ścierpieć dłużej, by z poważnego zagadnienia kultury robiono sobie gruboskórne szopki polityczne. Moze w metnej wodzie wygodnie było pewnym jednostkom żerować bezkarnie, ale kwestja tych jednostek, a kwestja kultury to są właśnie przeciety wrzody.

## Z walk o szkołę polską Gromadzenie materiałów historycznych

Komitet obchođu 25 lecia walki o szkołę polską przystapil do gromadzenia materialow historycznych (dokumentow, wspomnien, notatek i fotografii), tycznych się tajnego nauczania, a wiec kolek i kursow oswiatowych (kompletow), szkół dworskich i parafjalnych, bibliotek polskich, jako tez wiadomosci o osobach, tajnie pracujacych w dziedzinie oswiaty na terenie Grodna i ziemi grodzienkiej.

Komitet zamierza zgromadzone materialy oglosic drukiem w for-

umyslowego nie mozemy sobie dluzej pozwolic.

Wrzód musial byc przeciety, i ci którzy, go w Grodnie wytworzyli, musza się wreszcie znalezc poza nawiasem wlasnego spoleczenstwa.

Sprawa teatru rozwiązana zostanie po linii istotnych potrzeb kulturalnych 50 tyzycznego spoleczenstwa, nie po linii kilkunastu nieobliczalnych jednostek. Powietrze narazicie zostanie w Grodnie oczyszczane.

Ludzie, którzy przyczynili się do sfermentowania atmosfery umyslowej miasta, zaczynaj chylkiem Grodno opuszczac.

Doszczetnie skromipowinny redaktor „Przegladu Kresowego” przystapil juz manatki do wyjazdu z Grodna, na poszukiwanie nowych terenow naukowo ludzkiej do eksploataowania.

Podobno „Przeglad Kresowy” ma objac dotychczasow wspolredaktora p. Skapskiego.

Po 5 dniach konczy się narazcie i to „Przeciety wrzód” zostanie wycisniety i wtedy Grodno odechnie.

Podobno „Przeglad Kresowy” ma objac dotychczasow wspolredaktora p. Skapskiego.

Po 5 dniach konczy się narazcie i to „Przeciety wrzód” zostanie wycisniety i wtedy Grodno odechnie.

Adres Komitetu: Grodno, Muzeum Państwowe.

Komitet Wykonawczy: (—) Czesław Gil (—) Józef Jodkowski (—) Z. Janiszewska (—) Prof. Wacław Mysliński

## „Sołeto” komunistyczne w Grodnie

Komintern wlozil tyle wysilkow pracy i pieniedzy, by w tych dniach na terenie Polski „spowodowac olbrzymia manifestacje sil komunistycznych”, ze wladze teraz wyniki pracy swoich „pokomendnych” blizkow, ma naprawde powody do wylewania łez.

Zdale sie, ze ta „manifestacja”

## Fuzja Zw. Drobnych Rolnikow na wojew. Bialostockiem

W dniu 6 lipca b. r. odbylo się zebranie Zarzadu Głównego Związku Drobnych Rolników na Wojew. Białostockie przy udziale delegatów Rady Głównej Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce p. postla Józefa Niskiego. Po wysłuchaniu referatów członków Zarzadu Głównego Związku Drobnych Rolników na Wojew. Białostockie oraz referatów delegatów Rady Głównej Związku Zawodowego Drobnych Rolników w

święteczna miał wszędzie podobny przebieg jak i w Grodnie. Na placu Batorego stróż zamiatając rano bruk, machnął do śmielców kilkadziesiąt świstów z odzwą komunistyczną.

Oto „manifestacja”, którą miłota poczciwego stróża zlikwidowała.

Polsce w sprawie połączenia obu Związków uchwalono jednogłośnie przylczyć 168 Kół Związku Drobnych Rolników, działających na terenie wojew. Białostockiego, do Związku Zawodowego Drobnych Rolników w Polsce (Warszawa ul. Długa № 8) i wydelegować do Rady Głównej Z. D. R. 3 przedstawicieli p. p. Teofila Moklowskiego, Józefa Juszyńskiego i Antoniego Klima.

## Teatr się jakoś nie klei.

Przed zapadnięciem słynnej uchwały Rady Miejskiej w sprawie teatru, opozycja przeciwkulturalna naszego miasta żyła pod wrażeniem, że na prowadzenie politycznego teatru wystarczy polityczna uchwała Rady Miejskiej, a ta drobna „reszta, będzie im przydana”. Tak sobie to jakoś gładziutko wymyślili, że tylko patrzeć jak na otwarciu premiery wygłoszą mowy opozycyjne p. p. Dubois, Półjan, Krasinski i Chwilewicki z Kuźniakiem. Kandydat ich tyle się nazwał, że tylko palcem kwintnie, a najlepsze sily artystyczne na skrzydłach do niego przyleca, od tyłu długich miesięcy „klarował im” i kładł do głów łopata, że kwestja konwencji Zespolej to dla niego furda, a subwencje Depart. Kultury i Magistratu m. Białegostoku druga furda, że wreszcie musiały tych biedaków „zamroczyć” i zmuszeni byli prokowno swemu uwierzyć. Dziś kiedy się walczyli już konczy sezon angażowania aktorów, prorok ich siedzi na mieliznie i szarpie się w sieci własnych absurdów. Nie pomógł wyjazd do „Warszawy” (czyt. do Skidla), nie pomogły burzliwe zaklecia, że wszystko już „zrobione” w stylu conajmniej stoletczym, że i p. Skalski przybiegli na skinięcie palca, i pp. Kosowsky z rozrzewnieniem oferte p. Sk. przyleci.

Niby „Przeglad Kresowy” miał informację, że najbardziej miarodajnych źródeł”, ale cóż on nieboże winien, że to niewysychające źródło plotek i blufu narazicie wyschła, dając zaledwie odrobine gazu Nakarmił się gazem, to i ma. I teraz zarówno kandydat, jak i jego „możny”, „protektor” Przeglad Kresowy usiedli, jak mysz pod miłotą, i przgrzyżają „rozpuszczone jezory”. Oj, wury burzliwe kukielki!

Właściwie sytuacja jest taka: Dyrektor Opozycji ma naprawde chęć przejechać się do Warszawy po jakiejś wybitki aktorskiej, ale cóż kiedy wystarczyło mu zaledwie na билет do Skidla, gdzie patron obliczał wszystko, dokumentnie załatwił, że „tylko wez i graj przyleciał”. Wiec zagrał p. Dyrektor, ale tak smutnie, (niekiej Jaś na fujarcie) że smutno zrobiło się w całym obozie „dyrektora”. Oj, doloż, ty dolo!

## Żywcom pożrebyani

Przy ul. Kolejowej, naprzeciw koszar 81 p.p. kopano w ziemi kanał.

Jeżen z robotników Suchowlański Aron, nie podejrzewając nieszczęścia, podkopywał sobie spokojnie brzeg kanału. Nagle z brzoje oberwała się olbrzymia byra ziemi i całym ciężarem runęła na Suchowlańskiego, zabijając go na miejscu.

533-1 Nr. E 1126/30

## Ogłoszenie.

Komernik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru I-go, mający kancelarię przy ulicy Artyleryjskiej Nr. 4, ogłasza, że w dniu 29 lipca 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ulicy Jurzewickiej pod Nr. 10 w kancelarji „Becia A. i Ch. L. Kronenberg odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: szaly, kredensu, stelu, kanapy, lustro, konia i t. p. oszacowanych na 760 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dnia 12 lipca 1930 r.

Komernik (—) DZIARSKI.

Zgubiono dowód tożsamości konia walacha, maści karej z gwiazdką na czole, wydane Albinowi Harlikowi, ze wsi Biskupie pow. wolkowskiego. Powyższe uwiadomisz się.

Redaktor przyjmuje od godz. 12 — 2 i 18 — 20-g.

Administracja czynna od godziny 12 — 14.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej, z zastrzeżeniem niżej — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń, przed tekstem 50% lamowy, za tekstem 100% lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.